

[Transcript] Nauka To Lubię / 3xR, czyli Rożek u Rosiaka w Raporcie - O sztucznej inteligencji

To masz rożek jest z nami, gospodarz kanału Nauka to Lubię, we własnej osobie jest z nami w studio, witam Cię.

Dzień dobry, nie w cudzej tylko w swojej własnej.

W swojej autentycznej, autopsyjnej nawet powiedziałbym o sobie. O nieludzkiej inteligencji dziś porozmawiamy, a to przy okazji wypuszczenia przez firmę Google nowego chatbota o nazwie Bard. Od kilku miesięcy działa chatbot o nazwie GPT czy GPT, wyprodukowany przez konsorcjum OpenAI, w którym ważną rolę pełni Microsoft.

Zresztą rozmawialiśmy o tym w jednym z raportów, ale to jest proces, który przebiega tak szybko, że praktycznie moglibyśmy o sztucznej inteligencji rozmawiać co tydzień i byłoby zawsze coś innego. Jest takie słynne prawomora, które dotyczy tranzystorów i mikroprocesorów, które mówi o tym, że co osiemnaście miesięcy jakość podwaja się, prawda? Czy w przypadku sztucznej inteligencji to prawomora obowiązuje, czy jesteśmy w ogóle w innej przestrzeni?

Zastanawiam się jak to mierzyć. Czy to mierzyć ludzkimi emocjami, to jesteśmy na takim trendzie wznoszącym się dużo szybciej niż przewiduje prawomora. Czy mierzyć to jakimiś innymi miernikami, ale jakimi? Mówimy o różnych językach.

To nie jest tak, że jest jedna technologia i jakąś jego jedną, powiedzmy, materializacją jest czar GPT, a zupełnie inną jest, powiedzmy Bart, a jeszcze inną jest chiński, taki powiedzmy algorytm do rozmowy z ludźmi czy do pisania z ludźmi.

Więc bardzo tutaj nie ma jeszcze żadnych standardów. Procesory dużo prościej czy tranzystory dużo prościej zmierzyć i porównywać do siebie. Mówimy tutaj bardzo mi trudno znaleźć jakiś taki wspólny mianownik, który można by je zważyć.

Ale skoro przy tym jesteśmy, wiem, że powinniśmy od szczegółu do ogółu iść, a my od filozofii zaczynamy, ale trudno. Na czym polega różnica pomiędzy rozwojem takich technologii, jak np. mikroprocesory, tranzystory, chipy i algorytmy i to, co stanowi istotę sztucznej inteligencji?

Odpowiadając na to pytanie od razu chcę powiedzieć, że nie jestem inżynierem, więc mam na to spojrzenie takie nie technologiczne, nie czuję się na siłach, żeby opowiadać w detalach o technologiach budowania tranzystorów.

I nie tego od Ciebie oczekuję, tylko żeby słuchacz mógł zrozumieć, dlaczego w sztucznej inteligencji ten proces przebiega tak mi się wydaje szybciej i znacznie, mimo że co tydzień, co miesiąc mamy nowe również osiągnięcia technologiczne?

Mówimy trochę o dwóch różnych światach. Jeden świat to jest świat technologii bardzo zaawansowanej, ale świat technologii, w którym bardzo trudno jest dokonać rewolucji, bardzo trudno jest wyjść z takiej ścieżki ewolucyjnej, gdzie rzeczywiście mamy ciągły postęp, robimy rzeczy coraz lepiej.

W przypadku chipów to znaczy coraz mniejsze, konsumujące coraz mniej energii, o tym też rozmawiałeś w raporcie, natomiast nie mówimy w przypadku tej technologii o czymś zupełnie nowym.

Mogę sobie wyobrazić, może dlatego mogę, że się na tym nie znam, mogę sobie wyobrazić, że jakaś firma, zupełnie outsider, tworzy jakąś technologię, jakiegoś urządownika, który robi dokładnie to samo, co te tranzystory, ale lepiej.

I wydaje mi się, że my z tym mamy do czynienia w przypadku tych czatów, czy mówimy o Google'owym bardzie, czy mówimy o czacie GPT. Tutaj nie ma tej ścieżki ewolucyjnej, którą idziemy od kilkudziesięciu lat.

Może nie ma tej ścieżki, dlatego że nie ma blokady sprzętowej, że tak powiem, prawda? No bo popatrzmy, żeby zrobić chip, to ktoś go musi zaprojektować, ktoś inny musi go wyprodukować, ktoś jeszcze inny musi to złożyć.

Ktoś musi mieć genialną technologię rysowania, czy powiedzmy tam litografii, wycinania, nakładania kolejnych warstw, a tutaj mówimy wyłącznie o opisanu programów.

To nie jest też takie proste, bo ten program nie powstaje w próżni. Do tego, żeby taki program szeroko rozumiany powstał, potrzeba masy energii, dosłownie prądu elektrycznego, potrzeba serwerów, potrzeba tego hardwareu.

To nie jest tak, że ktoś sobie w garażu napisze jakiś program, nawet by on był nieskończenie skomplikowany, ale jest takim self-made man, siada i pisze. To tak nie działa. To się tak sprzedaje, czy to się tak pokazuje, ten obraz jest jakoś gdzieś tam wzmacniany przez to, że przeważająca większość z nas nigdy nie słyszała o firmie OpenAI.

Więc może myśleć, że to jest jakaś garażowa, taki startup, gdzie trzech gości po prostu stwierdziło, wyrzucimy Google'a w kosmos.

Ale to tak jest, no tych trzech gości to jest Elon Musk, Peter Thiel i Billy Gates.

To jest trochę tak, że po to, żeby powstał chat GPT, trzeba było wydać mnóstwo pieniędzy, to z całą pewnością nie jest garażowy startup. Trzeba było mieć mnóstwo sprzętu i specjalistów, a przede wszystkim trzeba było mieć dane.

Bo nie tylko w tym przypadku, ale jeżeli mówimy o jakiegokolwiek sztucznej inteligencji, o jakiegokolwiek aplikacji tej sztucznej inteligencji, to na samym początku albo w środku tej opowieści zawsze trafimy w ten sam punkt.

Dobrze, to zaczniemy od rzeczy, które w miarę łatwo chyba ogarnąć. Jeśli mówimy o Google'u i tym nowym chatbocie, to to jest biznesowa operacja. Google czuje, że traci pole w dziedzinie sztucznej inteligencji.

Bill Gates zresztą, już nie właściciel doradca Microsoftu, sztuczną inteligencję i rozwój tej dziedziny nazywa rewolucją i ją porównuje do właśnie wynalezienia mikroprocesora, komputera osobistego internetu, telefonu komórkowego.

To jest coś, co zmienia totalnie nasze życie. Google widzi, że troszeczkę pole traci i chciałby doskoczyć.

Google jest potentatem w pozyskiwaniu danych i zrobił z tego maszynkę do produkcji pieniędzy.

Tym elementem, który jest w tej układance najbardziej istotny jest wyszukiwarka, z której korzystamy, czy nam się to podoba czy nie, albo czy mamy tego świadomość czy nie.

No stop, wiele, wiele, wiele razy dziennie. Za każdym razem wyszukując, algorytm dość zaawansowany podpowiada nam reklamy.

I to podpowiadanie reklam, produktów, usług, czegokolwiek. To stanowi 80% dochodu firmy Alphabet, które jest właścicielem Google.

Ta konstrukcja właśnie się chwieje w posadach. Dlatego, że nagle okazało się, że ktoś pokazał, to z całą pewnością nie był startup taki garażowy, jak powiedziałem, ale z całą pewnością też to był dużo, dużo mniejszy gracz, nieporównywalnie mniejszy gracz od giganta Googlea.

Ale pokazał, że to można ominąć, że wcale nie trzeba korzystać z przeglądarki, którą wpisujesz jakieś hasło, można sobie poczatować z botem.

Zresztą apropo przeglądarki, przeglądarka Bing, czyli Microsoftowa przeglądarka, już zawiera chatbot GPT od lutego.

Może zainwestuje w to 10 miliardów dolarów. My mówimy o tak astronomicznych pieniądzach, które będą wożone ciężarówkami do tej firmy OpenAI po to, żeby to rozwijać.

Nie zrobiłby tego, gdyby to nie był projekt biznesowy. Oczywiście, że to jest projekt biznesowy i oczywiście to może wywrócić Google do góry nogami, dlatego że Google żyje z reklam głównie w 80%, które podpowiada wyszukiwarka.

Ale ci, którzy twierdzą, że Google już się przewrócił, myślę, że tą śmierć ogłaszają przedwcześnie, dlatego że Google ma bardzo dużo atutów w ręku. Przede wszystkim jest firmą, która ma dostęp do największych zbiorów danych.

I tutaj dochodzimy do różnicy pomiędzy Bardem a chatem GPT, prawda? Tych różnic może być dużo. Podstawowa tlaka dla przeciętnego odbiorcy. O ile w ogóle można mówić jeszcze o przeciętnym odbiorcy Bardem, bo chyba nie do końca. To chyba nie jest jeszcze do końca udostępnione.

To znaczy to jest w Stanach udostępnione w Wielkiej Brytanii. Ja się Bardem bawiłem w Paryżu dwa miesiące temu, bo byłem na konferencji Google'a, gdzie Bard był pokazywany. Jego różne funkcjonalności. On w tej takiej warstwie bym powiedział tej, o której najczęściej dyskutujemy w kontekście też chatu GPT.

Czy jest jakieś okienko, wpisujemy jakieś pytanie i dostajemy odpowiedź, ale nie odpowiedź w postaci linków, jak było do teraz, tylko odpowiedzi do takiej czasami nawet bardziej ogarniętej niż jakby słyszy od drugiej osoby.

Ja przed naszym nagraniem zapytałem chat GPT dokładnie zabiorę mu takie pytanie. Jak z dowcipem przywitać się w raporcie o stanie świata? A on mi odpisał, można przywitać się w raporcie Darka Rosiaka.

No właśnie, Darka Rosiaka. Ja go nie pytałem o Darka Rosiaka. Ja go pytałem o raport o stanie świata.

A Darka Rosiaka na wiele sposobów, ale jednym z możliwych przywitań mogłoby być na przykład takie. Witajcie w raporcie o stanie świata, gdzie prawda wychodzi najawanszybciej niż kłamstwo z ust polityka.

Piękne, piękne, ja ci to przejsię. Dobra, że myślę, że to nie wiem. Bardzo dziękuję, ale wiesz co jeszcze jest, nie wiem czy wiesz, ale ostatnio naukowcy odkryli, że GPT niestety nie zna się na dowcipach. I zapytały się jak dowcipnie się. A to nie jest dowcipne, to jest omujące?

To nie jest dowcipne, to jest filozoficzne, głębokie i prawdziwe. Może być sogorsza, prawdziwe. Przy okazji powiedziałem na koszulce, może takiej raportowej. Ale kto jest właścicielem tego?

Prawo autorskie do hasła. Wiesz, tu jest tak strasznie dużo wątków. Jak bardzo to zmienia, absolutnie wszystko. Na prawdę, absolutnie wszystko. Moim zdaniem my jesteśmy teraz na etapie, w którym traktujemy to trochę jak zabawkę.

Ktoś sobie w coś pisze, chat odpowie, my to przesyłamy, haha, popatrz co odpisał. To zmieni wszystko. Przede wszystkim to zmieni sposób w jaki my pozyskujemy informacje i sposób w jaki dzielimy się informacjami.

A już w tym zdaniu brzmi np. totalna zmiana w systemie edukacji, totalna zmiana konstrukcji internetu, totalna zmiana systemu w jaki my w ogóle pozyskujemy informacje.

Tej układanki, w której darmowe narzędzia w internecie zarabiają tym, że wyświetlają nam reklamy, ja nie dostałem tutaj żadnej reklamy. Mimo tego, że zapytałem go.

To wszystko o czym mówisz jest niezwykle ważne. Zresztą zachęcam Państwa do przeczytania tego wpisu Bila Gates, który pisze o sztucznej inteligencji właśnie nazywając ją rewolucją niespotykaną od

lat, od wielu dekad czy od stuleci.

Jedna rzecz, o której Ty wspomniałeś i być może warto pociągnąć ten temat. My jesteśmy 20 lat po wynalezieniu Facebooka, jesteśmy po, czy w trakcie, debat, które mówią o tym, że przeoczyliśmy moment, w którym należało regulować media społecznościowe, nowe technologie, które docierają i zmieniają życie ludzi.

Sztuczna inteligencja będzie kształtowana w tej atmosferze, w atmosferze pewnej ostrożności, pewnego sceptycyzmu. Czy to nie daje jakiejś nadziei na to, że tych wszystkich ekscesów, tych wszystkich patologii, z którymi spotykaliśmy się do tej pory, no nie będzie, a przynajmniej nie będzie w takiej skali.

Czad GPT nie odpowiada na pytania dotyczące pornografii, jak rozumiem. Bo ma blokadę. Bo ma blokadę. Nie włącza się w dyskusje, w których obraża się innych ludzi w sposób bardzo agresywny, bo ma blokadę. Pewne rzeczy jednak już są wpisane, pewnych rzeczy się uczymy.

Nie podzielam twojego optymizmu. Dobrze. Przykro mi bardzo, ale go nie podzielam, bo wydaje mi się, że jednym z bardziej bałamutnych haseł jest stwierdzenie, że uczymy się na błędach z przeszłości.

Nie, to że historia nas niczego nie uczy. I patologie, które przeoczyliśmy, ale mówiąc szczerze myśmy przeoczyli, bo tak po prostu było wygodniej. To nie był jakiś przypadek, że chociażby w mediach społecznościowych niektóre rzeczy żeśmy przeoczyli.

Po prostu tak było wygodniej jednym, a drugim dzięki temu się dało więcej zarobić. To, że chat GPT ma gdzieś tam pozakładane blokady, czy to nam daje pewność, że za chwilę ktoś tych blokad nie zdejmie na przykład posługując się czy mówiąc, no mamy wolność słowa.

I jeśli to jest możliwe, to na pewno to się stanie. To się stanie, a to technicznie. Oczywiście, że to jest możliwe. Skoro założono blokadę, to można ją zdjąć.

Znaczącego samego faktu, że ją trzeba było założyć, już wynika, że tak naprawdę to tam mogą się dziać przeróżne rzeczy. Na tyle, że tak to ujmę grubą, że po prostu założono blokadę, żeby nie było jakiegoskandalu, przynajmniej na wejściu.

My też musimy, wydaje mi się mieć świadomość, bo tak patrząc na to, co się dzieje, nie w grupach specjalistów, tylko na poziomie takiego odbiorcy szerokiego, można by odnieść wrażenie, że rewolucja sztucznej inteligencji tak naprawdę pojawiła się na przełomie listopada grudnia wtedy, kiedy pojawił się chat GPT.

To jest nieprawda. Znaczący my o tym chętnie dyskutujemy, dlatego że po prostu ten algorytm został za darmo udostępniony. Chat GPT pierwszą swoją wersję miał dużo wcześniej, ale ona nie była udostępniona.

Jeszcze kilka miesięcy, kilkanaście miesięcy temu bardzo ekscytowaliśmy się algorytmami, które tworzyły obrazy. Nie dlatego, że dopiero wtedy jest tworzono, tylko dlatego, że w którymś momencie jedna, druga, trzecia firma postanowiła to uwolnić.

To nie jest tak, że te rzeczy się dzieją od kilku miesięcy. To jest tak, że ta technologia rozwija się od kilkadziesiąt lat, z czego ostatnich kilka lat to jest bardzo, bardzo szybki jej rozwój.

Dobrze. I teraz wracam do mojego pierwszego zdania, które być może ci umknęło. Mówiłem o nieludzkiej inteligencji. Nie umknęło mi. I to w kilku znaczeniach. W kilku znaczeniach. Bardzo jestem dumny z tego sformułowania nieludzka inteligencja, bo oczywiście to pierwsze to jest to, że to jest sztuczne, że to nie jest nasza inteligencja naturalna.

Jeżeli w ogóle coś takiego istnieje, już nie wchodzimy w to, to zostawmy. Nieludzkiej, czyli

ponadludzkiej przekraczającej znacznie potencjał człowieka, no bo zwykły kalkulator przekracza nieprawdopodobnie potencjał człowieka, też się nie ma co nad tym skupiać.

Ale nieludzkiej, jak mówimy, że coś jest nieludzkie, to jest trochę przerażające, prawda? I dla wielu ta wizja algorytmu, który staje się alternatywą na przykład dla talentu człowieka, jest przerażający. Więc wizja algorytmu, który jest naszym właścicielem, bo ja się na tym łapię sam, że staje się coraz bardziej cyborgiem. My możemy sobie nie wiem jak tłumaczyć, że nie jesteśmy w zależności od różnych gadżetów, ale niech pierwszy rzuci kamień, kto wytrzyma bez telefonu komórkowego dłużej niż tydzień.

Możemy go wyrzucić i pojechać na zanzibar nawet na miesiąc, ale w naszym przypadku to jest tym trudniejsze, że to jest nasze narzędzie pracy.

Więc o to chodzi.

Ja mogę sobie wyobrazić sytuację i nie mam z tym problemów naprawdę, jak na przykład żegluję i wypływam gdzieś po pierwsze, jak stoję za sterem, to nie korzystam z telefonu. Po drugie, ja to nawet nie wiem, na Mazurach jestem i ja sobie wyłączam niektóre rzeczy.

Natomiast wcześniej czy później to jest moje narzędzie pracy, więc zerkam tam nie dla rozrywki. Ten aspekt rozrywkowy tego urządzenia tak bardzo mnie nie pochłania.

Ale jesteś pewny w 100%, że twój mózg potrafi jasno określić, że to jest dla rozrywki, a to jest dla pracy. A co to ma zaznaczenie, czy to jest dla rozrywki, czy dla pracy?

Żadne.

I tak jesteś.

Tłumaczę się przed sobą.

Tłumaczę się przed sobą, że korzystam z tego urządzenia nie po to, żeby sobie rolować, przeglądać gdzieś tam obrazki w różnych miejscach, bo to mówiąc szczerze mnie nie łapie za serce ani za głowę. Tylko po to, żeby sprawdzić na przykład maile, po to żeby sprawdzić, czy coś się gdzieś nie wykszaczyło, zrób, przepraszam, brzydkie słowo, nie zepsuło, bo po prostu to jest moja praca.

Na tym ona polega.

Czy to mnie tłumaczy?

Przed sobą trochę tak.

Przed sobą trochę tak.

Jeżeli mówisz o nieludzkiej, wiesz co, ja mam tutaj jakby tak potrafię, czasami tak potrafię, argumentować sobie na dwóch różnych poziomach, a czasami te poziomy są sprzeczne sobą.

To jest może troszkę dziwne, ale tak...

To nie musisz się tłumaczyć w każde życie i każdy człowiek jest z przecznością samów sobie.

To chodzi mi o to, że jak ty mówisz o przerastaniu na przykład ludzkiego intelektu, to ja nie do końca wiem czym się z tym zgodził.

Bo co to znaczy?

To znaczy, jeżeli popatrzymy...

To znaczy, że ty nie wiesz ile to jest 3856 razy 2915, a kalkulator to wie w ćwierć sekundy.

Tak, tylko że taki kalkulator, który to wie w ćwierć sekundy, on powstał dzięki ludzkiemu Geniuszowi, to po pierwsze, po drugie, on powstał już kilkadziesiąt lat temu.

To nie jest żadna nowość.

To co teraz widzimy...

Specjalnie podaje przykład stare.

Ok, ok, ale podajemy to teraz w kontekście rzeczy, które się teraz dzieją.

Czyli jeżeli tak na to spojrzeć i tak to zdefiniować, to żyjemy w takim świecie już od bardzo dawna. Tak naprawdę, gdybyście chcieli napisać historię rozwoju ludzkiej cywilizacji, to moglibyśmy ją spokojnie napisać tylko i wyłącznie opisując wynalazki, które tworzyliśmy po to, żeby były w czymś lepsze od nas.

Różnica teraz nie polega na tym, że coś jest lepsze od nas, bo od nas lepszy jest, nie wiem, dźwięk, z którego korzystali egipcjanie, że piramidy budować.

Przepraszam, że ci przerwę. Pytanie brzmi, czy to, że coś jest lepsze od nas nie powoduje, że my stajemy się gorszy niż byliśmy.

To już jest zwykły przykład, który jest non-stop podawany i przepraszam, że to jest nudne, ale przestajemy umieć używać mapę.

Przestawimy widzieć świat w trzech wymiarach, tylko widzimy go w dwóch wymiarach, tak jak nam GPS podaje. Znajdź taksówkarza, który w tej chwili nie włącza GPS, a ja mówię o taksówkarzach, porządnych taksówkarzach, którzy się znają na mieście itd. I też włączają tego GPSa, bo są przywiązanie, bo są cyborgami, tak jak my wszyscy.

Ponieważ ten GPS nie pokazuje ci najkrótszej drogi, tylko najszybszą, nawet jak znasz świetnie miasto, niekoniecznie wiesz, w którym miejscu jest wypadek, a zależy ci na tym, żeby dotrzeć, nie zwiedzając, bo wtedy mu mówisz, obwieźcie pan po mieście, bo chce pooglądać miasto.

Ja miałem w swoim życiu doświadczenie taksówkarze londyńskich, oni zawsze wiedzieli, gdzie jest wypadek, jak najszybciej dojechać i nie potrzebowali GPSa.

Nie mam wątpliwości, że tak jest, jak mówisz, że korzystając z jakiegoś narzędzia w pewnym sensie rezygnujemy z szeroko rozumianego rozwoju czy ćwiczenia danej kompetencji.

Nie mam co do tego wątpliwości. Natomiast to nie jest tak, że zawsze coś tracimy. To jest tak, że co prawda coś tracimy, ale co innego zyskujemy.

Jeżeli powiemy o tym dźwigu egipskim, o którym mówiłem, w porządku, być może statystycznie mamy mniejsze mięśnie.

Albo być może po to, żeby je mieć, musimy chodzić na siłownię i się katować, a być może ktoś starszy by powiedział, co za idiotyzm.

On płaci za to, żeby fizycznie być rozwinięty, wystarczy, żeby poszedł do fizycznej pracy. Być może jest w tym jakaś sprzeczność.

Chodzi mi tylko o to, jakby dokończając jeszcze poprzedni ten mój wątek, bo to wydaje mi się ważne. To, że my tworzymy coś, co jest lepsze od nas, nie jest niczym nowym.

Różnica tylko polega na tym i być może to jest różnica zasadnicza, że wszystko, co stworzyliśmy dotychczas,

łącznie z komputerem, nie wiem, Deep Blue, który wybudował IBM i który pokonał Gary'ego Kasparowa w szachy,

to zawsze była pomiędzy tymi urządzeniami, a nami relacja jak pomiędzy panem i niewolnikiem.

Te urządzenia w mniejszym lub większym stopniu wykonywały zawsze to, co zaprojektował ich twórca.

Dzisiaj jest inaczej. Innymi słowy, te algorytmy, one przestają być, one przestają nas w takim sensie bezpośrednim słuchać.

One zaczynają być naszym partnerem i to jest ta różnica, nie to, że w czymś są lepsze,

tylko to, że one awansują i przez naszą konstrukcję mózgu, którego ewolucja trwała bardzo długo i nie potrafimy się przystosować tak z dnia na dzień, niemalże do nowych sytuacji, my zaczynamy te urządzenia traktować jak drugiego człowieka.

Te algorytmy jak drugiego człowieka, dlatego że twórcy tych urządzeń, twórcy tych maszyn, robotów, algorytmów, jak zwał tak zwał, robią absolutnie wszystko, żebyśmy my się czuli w ich otoczeniu dobrze.

Pamiętasz tego inżyniera z Google, który został zwolniony o nim też, żeśmy rozmawiali? To prawda.

Zresztą ten nowy chat...

On jest oparty o ten język.

Właśnie, Google jest oparty o tę bazę Lambda, tak?

Język modelowy dla aplikacji dialogowych, jakkolwiek to nie brzmi.

O ten język.

W każdym razie...

Ten inżynier...

Ten inżynier twierdził, że Lambda czuje i stracił pracę.

Dobra, został tą pracę, to tam było trochę bardziej złożone.

Ale może jeszcze rok, jeszcze dwa i nikt nie będzie tracił pracy, kiedy będziemy mówić, że chat box czuje.

Tak, może tak będzie.

Powinniśmy go traktować.

Ty mówisz jako partnera.

Pytanie, czy jako partnera, czy jako naszego pana.

To jest pytanie do nas, a nie do niego.

To jest pytanie do nas, ale tylko jedno zdanie powiem.

On stracił pracę nie dlatego, że powiedział, że to urządzenie czuje, tylko dlatego, że ujawnił pracę, które były pracami tajnymi, w sensie wewnętrzne dokumenty firmy.

Dlatego on stracił pracę.

On oczywiście opowiadał o tym, że stracił...

Jeszcze to się odbyło w sposób analogowy.

To się bardzo analogowo odbyło.

Tu nie ma jakiegoś spisku w środku.

Dziękuję ci bardzo za obecność w studiu.

Dziękuję ci bardzo za ten znakomity cytat z chata GPT.

Mam nadzieję, że będziesz częściej z nim rozmawiał, zwłaszcza na temat raportu, będziesz przynosił nowe informacje.

Chętnie.

Na ten temat.

Mamy jeszcze jedno zdanie, czy już nie?

Proszę cię bardzo.

Jeszcze jedno.

Dwa tygodnie temu miałem wykład w katowickim nosprze

[Transcript] Nauka To Lubie / 3xR, czyli Rożek u Rosiaka w Raporcie - O sztucznej inteligencji

na konferencji dla nauczycieli o sztucznej inteligencji
o nowych technologiach w edukacji.

I zacząłem ten wykład cytatem, poprosiłem chat GPT.

Jak mam się przywitać z nauczycielami,
którym opowiadam o nowych technologiach.

Wstęp do tego wykładu.

Ja oczywiście powiedziałem, to napisał chat.

Był naprawdę dobry.

Mało tego.

Gates mówi o tym, że chat GPT zdał ostatnio bardzo skomplikowany egzamin z biologii
popołniając zaledwie jeden błąd.

I to z jednej strony jest, myślę, budujące.

Z drugiej można się zapytać, co będą robić studenci,
skoro chat GPT będzie zdawał egzaminy za nich i pisał seje.

Ale ten chat GPT również potrafił poradzić, co powiedzieć ojcu,
któremu ciężko zachorowało dziecko, czyli potrafi jakieś umiejętności
empatyczne również zaprezentować.

To jest trik.

To już jest właśnie trik, o którym mówiłem.

Nasz mózg to tak interpretuje.

Na prawdę to, co zrobił to statystycznie oceniu, co w takich sytuacjach
ludzie piszą w internecie, że robią.

Więc na to trzeba uważać.

Ten sam chat GPT, jak został zapytany...

Dla przeciętnego człowieka to będzie tak, że on ma umiejętności
zdolności empatyczne.

Oczywiście, że tak.

Dla naszego mózgu jasne, że tak.

Ten sam chat GPT, jak został poproszony o streszczenie lalki,
przypisał nazwisko Izabeli, nie Łęska, Łęskiej, tylko wstawił tam inne nazwisko.

Jak zaczęto się zastanawiać, dlaczego okazało się, że on zastał tę informację
z jakiegoś scenariusza lekcji napisanego przez Panią,
która się pomyliła.

Która nie, która po prostu miała na nazwisko.

A.

Nie chce mówić tego nazwiska, bo nie rozmawiałem z nią, więc nie wiem,
czy ona by sobie życzyła, ale powiedzmy Kowalska.

I on po prostu wziął, nie rozumiejąc, zczesał informację ze scenariusza lekcji,
bo tam znalazł dobre streszczenie.

Tylko mu się poprzeklejał ten język chatu GPT.

On jest takim językiem, on bardzo często udaje, że wie, on bardzo często kłamie,
on bardzo często kłamie.

Nie mówię, że kłamie intencjonalnie.

[Transcript] Nauka To Lubie / 3xR, czyli Rożek u Rosiaka w Raporcie - O sztucznej inteligencji

Mówi nieprawda.

Po prostu się myli, skleja, łączy kropki w sposób nielogiczny.

Jak będzie wyglądał Bart, to do końca tego nie wiemy.

Z nim miałem okazję dosłownie chwilkę.

Tam jest troszeczkę inna konstrukcja, póki co robi błędy.

I to takie błędy, które są szeroko komentowane,

no bo jednak każdy, jak może kopnąć tego giganta w kostkę Google'a,

no to odczuwa wewnętrzną satysfakcję, że jednak ten błąd pokaże.

Dobrze, Tomku, kończymy.

Musimy kończyć dwie.

No żeby teraz naprawdę zakończymy.

Doktor Tomasz Rożek, gospodarz kanału Nauka to lubie.

Bardzo ci dziękuję, że przyjechałeś do nas, przyjeżdżaj częściej.

Czy tak, czy tak wracasz niedługo.

Zobaczmy w jakiej formie, czy w formie cyfrowej, czy w formie analogowej.

Dziękuję bardzo, dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo.